



Władysław Lutwak

**NIEOFICJALNY – AUTOBIOGRAFIA RAFAŁA LEMKINA
PO POLSKU**

W październiku 1939 r., po trudnej ucieczce z Warszawy, cudem unikając aresztowania przez Sowietów, Rafał Lemkin dotarł do Wołkowyska, do rodzinnego domu. Długo rozmawiał z matką. Gdy wyraziła zaniepokojenie jego stale wolnym stanem – mimo niemal czterdziestu lat – przyznał jej, że może czas już osiąść. Gdy dzielił się planami podróży, to musiał obiecać matce, że będzie o sobie dbał, a po powrocie „ustatkuje się”. Po latach wspominał, że przyszła mu wtedy do głowy myśl: – może moją rolą jest pozostać nomadą, może to jest moja droga. Człowiek wolny, nieosiadły, znacznie łatwiej może realizować idee... misję.

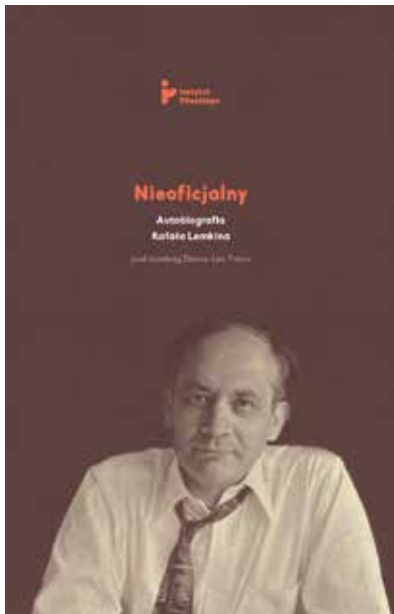
Kilka dni potem w Wilnie Lemkin odwiedził zaprzyjaźnionego profesora, znakomitego kryminologa i teoretyka prawa Bronisława Wróblewskiego. Uczony zapytał młodszego kolegę, poznanego zapewne w Komisji Kodyfikacyjnej RP: – Co się stało z Pana koncepcją „barbarzyństwa” i „wandalizmu”, którą przedstawił Pan przed kilkoma laty? Zmieszany odpowiedział – Panie Profesorze, wtedy mnie zablokowali, ale ja jeszcze do niej wrócę...

Tak mniej więcej mogły wyglądać dwa fragmenty życia twórcy terminu „genocyd – ludobójstwo”... tak je opisał w swojej autobiografii.

Każdy zajmujący się twórczością i życiorysem Rafała Lemkina wiedział od dawna, że tuż przed śmiercią przygotowywał on autobiografię... Jednakże przez ponad pięćdziesiąt lat pozostawała ona je-

dynie w kilku wersjach maszynopisu przechowywanych w spuściznie Rafała Lemkina, od 1982 r. w nowojorskiej Bibliotece Publicznej (*New York Public Library*). Dopiero w 2013 r. została wydana przez Yale University Press w opracowaniu Dony-Lee Frieze. Ta wersja ukazała się z początkiem grudnia 2018 r. po polsku, nakładem Instytutu Pileckiego, w przekładzie Hanny Jankowskiej. W tym samym czasie ukazało się tłumaczenie na język hiszpański – *Totalmente extraoficial*, nakładem Berg Institute.

Donna-Lee Frieze przez cztery lata ślęczała w nowojorskiej bibliotece przy Czterdziestej Drugiej Ulicy nad pożółkłymi kartami autobiografii dokonując jej scalenia. Niektóre fragmenty były w kilku wersjach, poprzekreślane, ale i te wykreślenia okazały się czasami ważne i interesujące. Dona-Lee Frieze jest przekonana, że z licznych fragmentów udało się jej ułożyć opowieść o życiu Lemkina w wersji takiej, jakiej chciał sam twórca *Totally Unofficial*. Jednak w kilku miejscach dokonała chyba za dużej ingerencji. Słusznie pozostawiła jedną z zaproponowanych przez Lemkina wersji tytułu autobiografii, ale raczej niesłusznie dokonała zmian brzmienia niektórych śródtytułów. Na przykład rozdział rozpoczynający okres amerykański Lemkin za-tytułował „Polak odkrywa Amerykę” (*A Pole discovers America*)... a nie „Pierwsze wrażenia z Ameryki” (*First Impressions of America*).



Autobiografia Lemkina w wersji polskiej wydana została w związku z 70. rocznicą Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalonej

przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 r. a oficjalna jej premiera miała miejsce podczas pierwszej konferencji „lemkinologicznej” pn. *Świadek wieku ludobójstwa*, przygotowanej z rozmachem przez Instytut Pileckiego, w której uczestniczyło wielu wybitnych znawców zagadnień związanych z Lemkinem i ludobójstwem. Konferencja obradowała w Warszawie od 3 do 5 grudnia 2018 r. Podczas ostatniej sesji zapowiedziano cykliczność przedsięwzięcia. I rzeczywiście ponownie w dniach od 3 do 5 grudnia, ale 2019 r. zjechali się do Warszawy prawnicy, historycy, politologowie, socjologowie, wszyscy zajmujący się badaniami nad zbrodniami wojennymi, zbrodniami przeciw ludzkości i zbrodniami ludobójstwa. Tym razem konferencja obradowała pn. *Nowy Świt Europy po Wielkiej Wojnie*.

Zamysł napisania autobiografii podjął Lemkin kilka lat przed śmiercią. Ostatnie lata poświęcił na pisanie jej i starania o wydanie. Tworzył w określonym czasie i miejscu. Nie może zatem dziwić, że chciał pokazać, czym zajmował się przez ostatnie piętnaście lat życia, czyli sięgającą dzieciństwa misję – walki o prawa ludzi zagrożonych z powodu swojej narodowości, religii, rasy, przynależności do określonej grupy społecznej. Z jednej strony to naturalne, z drugiej prowadzi do wątpliwości co do tak ukształtowanego przekazu. Dlatego też – choć niewątpliwie autobiografia Lemkina jest opowieścią o nim w wersji takiej, jak chciał pokazać światu – nie może stanowić wyłącznego źródła poznania życia jurysty. Zbyt wiele uproszczeń, pominięć, przeinaczeń. To już wiemy. U badacza lemkinowskiej spuścizny pojawić się może myśl: ile rzeczywiście Lemkina w Lemkinie? Czy czasami nie tworzył on narracji dla potrzeb uzasadnienia celu autobiografii? Cel ów określił na samym początku autobiografii – ukazanie jak doprowadził do nazwania i uregulowania najcięższych zbrodni, jakie człowiek może popełnić – ludobójstwa. To była misja nomady z Polski. A tak o tym pisał:

„Teraz, gdy parlamenty czterdziestu jeden państw przyjęły to prawo, jestem wdzięczny Opatrzności, że wybrała mnie na postać tej idei ratującej życie. Miałem trudne zadanie. Musiałem inspirować ludzi do przyjęcia tej idei, co wymagało czasami usilnej moralnej perswazji. Gdy czułem, że nie udaje mi się zainspirować, wycofywałem się w głąb siebie, gdzie mogłem skonfrontować się z własnym sumieniem i zacerpnąć moralną siłę z medytacji. Człowiek, który chce, by mu się powiodło w relacjach z bliźnim, musi się nauczyć przebywać w całkowitej samotności, we wzniętym świecie uczuć i wiary. Nauczyłem się kochać przeszkody, czyniąc z nich probierz mojej siły moralnej. W tę siłę moralną żarliwie wierzę. Jest mocniejsza od wszystkich doczesnych potęg. Silniejsza niż technologia i rząd. Jest samym życiem!”

Autorka opracowania autobiografii wskazuje, że Lemkinowi bardzo zależało, na tym aby jego autobiografia wyszła w formie książki. Kolejne rozdziały wysyłał do kolejnych wydawnictw, a w ostatnim

czasie do agentki Naomi Burton z agencji literackiej Curtis Brown, która ostatecznie miała wydać dzieło. Zapewne z tej agencji, mieszczącej się przy Madison Avenue wracał 29 sierpnia 1959 r., a może do niej szedł – jak pisze Donna-Lee Frieze – w celu omówienia szczegółów wydawnictwa. Upadł na przystanku przy Czterdziestej Druhej Ulicy w Nowym Jorku (przy tej samej, przy której mieści się New York Public Library). Policjanci zabrali go na najbliższy posterunek. Tam zmarł...

Tuż po śmierci “New York Times” napisał o Lemkinie – „krzyżowiec”...

Autobiografia Rafała Lemkina to pierwszorzędne – acz nie jedyne – źródło ukazujące jak kształtowała się wizja regulacji zbrodni ludobójstwa i jak – „nieoficjalnie”, w cieniu, namolnie – polski prawnik doprowadził do tego, że 9 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Konwencję, a w kolejnych latach walczył o jej ratyfikację oraz egzekutywę. Ta pojawiła się dopiero w 1998 r., kiedy to *Statutem rzymskim* zapowiedziany został stały Międzynarodowy Trybunał Koronny z siedzibą w Hadze. Funkcjonuje on od 1 lipca 2002 r., a wśród katalogu czterech zbrodni jest „ludobójstwo” zdefiniowane tak, jak w „Konwencji Lemkina” z 1948 r.